

SPECULUM, Odyseusz

Stoję na przystanku
Niby po imprezie
Ale jedne mam dylemat nim autobus przyjedzie
Który nocny wybrać – autobus czy sklep?
Nic chyba nie jedzie, więc po piwko mknę

Gdy dochodzę do nocnika
Nagle patrzę nie do wiara
Andrzej wychodzi ze środka
Niosąc zimne dwa browary
- Poczęstujesz?
- Poczęstuję
- Nic się nie martw, ja odstawię
No i tyle z autobusu
Dziś do rana tu zabawie

Odyseusz weekendowy
Jak mam wrócić
Niegotowy

Ciężka głowa, pora spać
Jak mam wrócić gdy nie mogę wstać
Autobus zdradzić mnie
Czy wrócę do domu?
Chyba nie!

Siedzę na trawniku
Z Andrzejem, Mariuszem
Zachciało mi się siku
Patrzę, już nie muszę
Skąd się wziął tu Mariusz?
Tego żaden nie wie
Pora kończyć piwko
Wejść na wyższy level
Winna rozbiegówka tak naprawdę jest dla dzieci
Można walnąć pięć na szpaka
Potem pora przejść do rzeczy
Pod nocnikiem awantura
Kolorowa albo czysta
Potem słyszę dźwięk syreny
Dzisiaj będzie noc za 300

Odyseusz przywiązany
Śpiew syreny wysłuchany

Ciężka głowa, pora spać
Jak mam wyjść stać gdy nie mogę wstać
Oficer dyżurny zdradzić mnie
Czy wrócę do domu?
Raczej nie!

Ciężka głowa, pora spać
Jak mam wrócić gdy nie mogę wstać
Autobus zdradzić mnie
Czy wrócę do domu?
Chyba nie!
Ciężka głowa, pora spać
Jak mam wyjść stać gdy nie mogę wstać
Oficer dyżurny zdradzić mnie
Czy wrócę do domu?
Raczej nie!